

Telewizory Bravia, PS3, aparaty fotograficzne... owszem. Za to audio, nawet kino domowe, w tym amplitunery wielokanałowe – nie były w ciągu kilku ostatnich lat dla Sony najważniejsze. Czy to się właśnie zmienia? Chyba jednak nie... Mimo to Sony udowadnia, że nie zagubiło umiejętności projektowania takich urządzeń.



Firma przygotowała dwie niskobudżetowe propozycje (kosztujące poniżej 2000 zł STR-DH730 i STR-DH830) jak też model do prestiżowej linii ES – STR-DA5700ES w cenie ponad 10 000 zł.

Pasujący do tego testu STR-DN1030 pokazuje ostatecznie, że tegoroczna oferta Sony wygląda bardzo dobrze.

Wzornictwo jest charakterystyczne, niepodobne do konkurencji. Zamiast wielkiego okna wyświetlacza, pojawia się mała matryca na wąskim pasku pleksi. Trudno tam cokolwiek dojrzeć, lecz mając wspaniałe menu ekranowe, nie trzeba przywiązywać do tego elementu wielkiej uwagi. Dolna część frontu z pokrętkami i przyciskami ma zdecydowaną przewagę. Panel wejść podręcznych jest skromny, choć znakomicie wykonany (złocone gniazdzka). Oprócz USB (jest bezpośrednia obsługa iPoda) znalazł się tu komplet analogowy (RCA plus kompozyt), ale zabrakło HDMI.

Do Sony można dużo podłączyć. Obok wielu gniazd wideo widać sporo stereofonicznych wejść analogowych oraz dwa wyjścia dla subwooferów. Pięć gniazd HDMI też wystarczy (choć wciąż można ponarzekać, że żadnego nie ma z przodu).



Szaletstwo barw i bogactwo przycisków – systemowy pilot Sony jest zaprzeczeniem trendu do minimalizmu.

Sony STR-DN1030

Siedem porządnym, zakręcanym terminali głośnikowych zwiastuje obecność siedmiu końcówek mocy. Jednak elementem, który najbardziej zwraca na siebie uwagę, jest niewielka czarna antena modułu WiFi. To bardzo cenne i bardzo rzadko stosowane rozwiązanie, na ogół producenci ograniczają się do przewodowej sieci LAN, oferując co najwyżej zewnętrzne konwertery WiFi. Sieciowe możliwości Sony obejmują protokół AirPlay i DLNA. Zarówno z sieci, jak i z nośników USB możemy odtwarzać pliki muzyczne w formatach mp3, AAC oraz WMA9. Amplituner nie obsługuje jednak w ogóle popularnych Flaców ani materiału HD.

Urządzenie ma komplet dekodów HD (oraz Dolby PLIIz), umiejętność skalowania i konwersji obrazu ze źródeł analogowych na postać cyfrową (nie-najnowsze rozwiązanie Faroudja). Jest możliwość uruchomienia drugiej strefy, jednak tylko poprzez wyjścia niskopoziomowe, a więc po podłączeniu dodatkowej końcówki mocy.

Na wyposażeniu znalazł się mikrofon potrzebny do automatycznej kalibracji.

W zgodnej fazie

O poprawnych relacjach fazowych głośników mówią często mniej oraz bardziej doświadczeni konstruktorzy i audiofile, których wiedza o istocie całego zagadnienia bywa mocno różnicowana. Dla każdego, kto zetknął się choćby w podstawowym stopniu ze sprzętem audio, nie ulega wątpliwości, że kolumny lewa i prawa muszą być podłączone do wzmacniacza w określony sposób: plus do plusa, minus do minusa.

Podłączenie odwrotne (minus do plusa, plus do minusa) też jest dopuszczalne, jednak pod warunkiem, że do takiej „pomyłki” dojdzie w obydwu kolumnach. Charakterystyka fazowa jest zmienna w całym pasmie, ponieważ jednak kolumny lewa i prawa prezentują takie same charakterystyki fazowe (i amplitudowe) – wówczas nie ma problemu.

W stereo sprawa jest prosta, schody zaczynają się w systemie kina domowego. O ile kolumny przednie i tylne będą bezkompromisowo takie same – wystarczy prosta kalibracja poziomów i opóźnień, i mamy z fazą porządek. Ale głośniki efektowe mają na ogół zupełnie odmienną konstrukcję, a w związku z tym inną charakterystykę fazową. Zatem „plus do plusa” wszystkiego tu już nie załatwia. Można przysiąc, że spójność sceny z przodu z efektami z tyłu nie jest tak ważna jak wewnętrzna spójność stereofonii, ale jeśli ma być naprawdę dobrze... to potrzebne jest zgranie fazowe przodu z tyłem. Można je osiągnąć poprzez zastosowanie dookoła takich samych głośników albo poprzez korekcję sygnału w procesorze – tak jak w amplitunerze Sony.

ODSŁUCH

Zaangażowanie Sony w dużym stopniu przypomina to, co słycać z Denona – brzmienie ponownie jest żywe, dobitne i „jak na dłoni”. Jednak inna charakterystyka tonalna wyraźnie faworyzuje tutaj górę pasma, podczas gdy Denon „zasuwał” środkiem. W Sony położono nacisk na doświetlenie każdego detalu wysokich tonów, które często błyszczą lub co najmniej połyskują (jeśli to komuś robi różnicę...). Sporo się dzieje nie tylko w brzmieniu blach (muzyka) czy tłuczonego szkła (filmy), i tu i tam również głosy mają jasne, świetliste sybilanty. Wreszcie można podejrzewać, że to wcale nie podkreślenie wysokich tonów, ale ich przejrzystość i selektywność, przy umiarkowanej już energii średnich tonów, tworzy taką harmonię. Środek też jest czysty, chłodny, ale dostatecznie wiarygodny, co oczywiście najlepiej sprawdzić na wokalach. Nie są one potężne i uplastycznione, lecz zostają dobrze wyodrębnione z tła.

Sporo energii wraca w zakresie niskotonowym. Bas jest odważny, chętnie wędruje w mroki samego skrajnego pasma, nie jest pryncypialnie zdyscyplinowany, lecz nie jest też powolny – potrafi wybuchnąć, spinając całe brzmienie pospołu kłamrą z wysokimi tonami. To się będzie podobać, zwłaszcza w kinie akcji, gdzie Sony czuje się bardzo swobodnie.

STR-DN1030

CENA: 2400 ZŁ

DYSTRYBUTOR: SONY POLAND
www.sony.pl

WYKONANIE

Aktualny styl wzorniczy nawiązuje do sprzętu stereo, nowoczesna sekcja audio i przyswoita wideo.

FUNKCJONALNOŚĆ

Automatyczna kalibracja z kompensacją relacji fazowych kolumn przednich i tylnych. HDMI z obsługą 3D, skaler i konwerter wizyjny, sieć Wi-Fi, obsługa AirPlay, USB (iPod). Skromny przedni panel gniazd podręcznych.

PARAMETRY

Umiarkowana moc wyjściowa (2 x 97 W/5 x 46 W), ale pozostałe parametry znakomite.

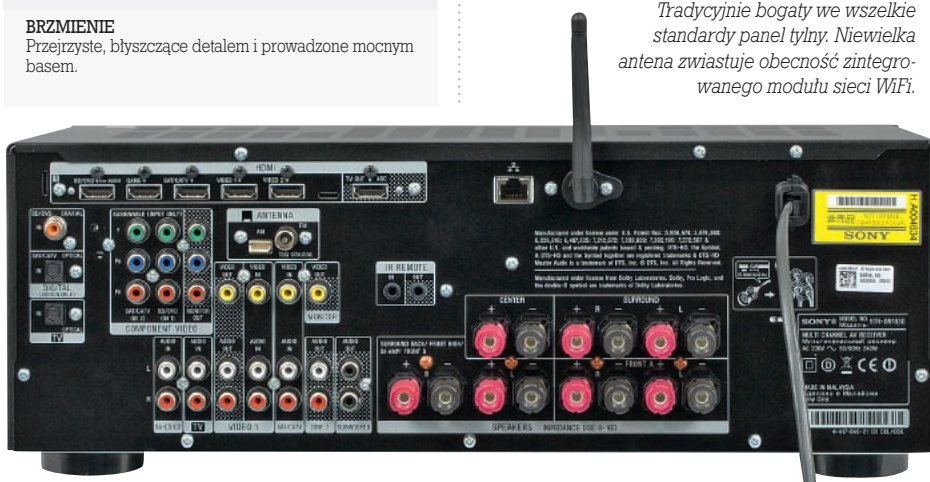
BRZMIENIE

Przejrzyste, błyszczące detailem i prowadzone mocnym basem.



Panel podręczny z USB i obsługą iPoda, ale bez wejścia HDMI.

Tradycyjnie bogaty we wszelkie standardy panel tylny. Niewielka antena zwiastuje obecność zintegrowanego modułu sieci WiFi.



R E K L A M A

Laboratorium Sony STR-DN1030

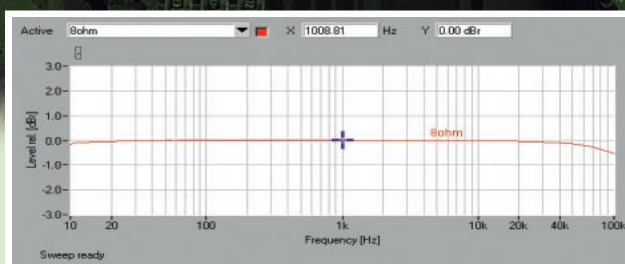
Pod względem mocy wyjściowej, Sony jest w tej stawce najslabszym zawodnikiem. W pojedynczym kanale otrzymujemy 103 W, w dwóch 2 x 97 W, by w trybie pięciokanałowym zatrzymać się na poziomie 5 x 51 W. Amplituner może jednak pochwalić się niskim poziomem szumów (-87 dB), a w związku z tym wysoką dynamiką równą 107 dB. Wynika to pośrednio z niskiego współczynnika wzmacnienia oraz niskiej czułości. Korzystając z wejść analogowych, trzeba podać sygnał aż 0,47 V, by uzyskać moc maksymalną.

Wybornie przedstawia się pasmo przenoszenia (rys.1), liniowość jest nie tylko znakomita przy 10 Hz, przy 100 kHz spadek nie przekracza -0,6 dB.

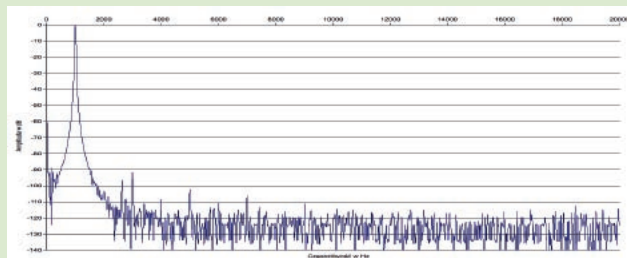
Spektrum zniekształceń (rys. 2) jest również nieskazitelne, warto wspomnieć właściwie tylko o trzeciej harmonicznej, której poziom o i tak bardzo niskie -92 dB.

Oczekiwany następstwem jest imponujący wykres na rys. 3. O zniekształcenia THD+N poniżej 0,1 % możemy być spokojni już znacznie poniżej 1 W, a tuż przed przesterowaniem udaje się nawet zejść poniżej granicy 0,01 %.

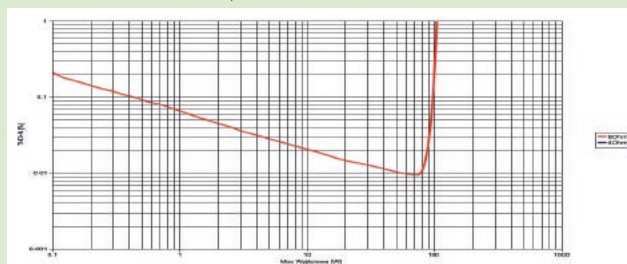
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]					
[Ω]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
8	103	97	74	58	46
4	-	-	-	-	-
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]					0,47
Stosunek sygnał/szum [dB]					87
Dynamika [dB]					107
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)					31



Rys. 1. Pasma przenoszenia

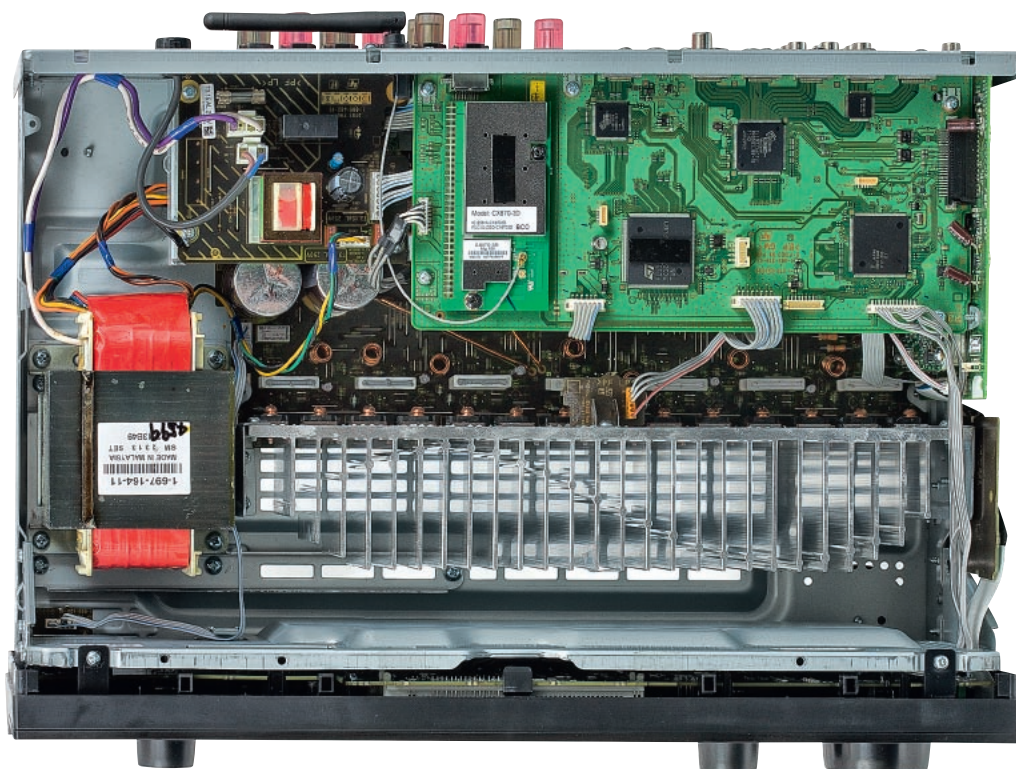


Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Końcówki mocy	7
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, DD, DD Plus, DD EX, DTS, DTS ES, DTS Neo:6,DPLiix, DPLiiz
Konwerter wideo	tak
Skaler obrazu	1080p
Wejścia wideo	5 x HDMI, 2 x komponent, 2 x kompozyt
Wyjścia wideo	1 x HDMI, 1 x komponent, 1 x kompozyt
Wej./wyj. analogowe audio	4 x RCA/2 x RCA
Wej. podręczne	USB, kompozyt, RCA
LAN	tak
USB	1 x przód
Wej. gramofonowe	nie
Wyj. na subwoofer	2 x
Wej. na zewnętrzny dekodery	nie
Wej. na zewnętrzne końcówki mocy	nie
Wej. cyfrowe	1 x koax., 1 x opt.
Wyj. cyfrowe	nie
Wyj. słuchawkowe	tak
Zaciski głośnikowe	zakręcane
Pilot uniwersalny	tak
iPOD	USB, AirPlay
Obsługa II strefy	RCA
Komunikacja	wyżwalacz



Moduły audio ze znakomitymi procesorami Sharc Analog Devices oddzielnie od płytki wideo.

W płytce obudowy najwięcej miejsca zajmują końcówki mocy na wspólnym radiatorze. Zamiast dużego modułu cyfrowego, użyto dwóch mniejszych – oddzielnie dla audio i wideo.